Cena numeru 15 g .

Nr. 270 ..zwartek 24 listopada 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:
za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Rokowania polsko-niemieckie na dobrej drodze.

Roczne prowizorjum handlowe polsko-niemieckie. — Niemcy przyznały Polsce kontyngent importu drzewa.

BERLIN, 22-11. (Pat). Wymiana zdań między dyrektorem Jackowskim a min. Stresemannem w sprawach gospodarczych kontynuowana była przez cały dzień dzisiejszy. O godzinie 7 wiecz. parafowane zostało porozumienie w sprawie drzewa.

Układ ten przewiduje możliwość wywozu z Polski do Niemiec w przeciągu jednego roku ustalonego kontyngentu drzewa tartego z tem, że import tego drzewa do Niemiec jak i eksport drzewa okrągłego z Polski odbywać się będzie z zastosowaniem obecnie obowiązujących stawek celnych.

Jednocześnie rząd polski zapewnił kontyngenty przywozowe na pewne towary niemieckie figurujące na listach bojowych zakazów przywozu.

Podpisanie umowy nastąpi formalnie w najbliższych dniach w Warszawie przez p. ministra spr. zagr. Zaleskiego i posła Rauschera. Umowa wejdzie w życie z dniem 1 grudnia rb.

Rozmowy między dyr. Jackowskim a min. Stresemannem będą kontynuowane.

BERLIN, 22-11. (Pat). Parafowana dzisiaj umowa o kontynent drzewa tartego, przyznanego przez Niemcy Polsce i o kontynenty pewnych towarów z t. zw. 2 i 3 polskiej listy zakazów importu, ma charakter rocznego prowizorjum, które jest niejako wstępem do zlikwidowania po obu stronach zarządzeń, wydanych w ramach wojny celnej.

Co do zainteresowania gospodarczego obu stron, to podkreślić należy, że umowa drzewna sama przez się przyniesie korzyści obu stronom. Jeżeli jednak chodzi o kwestję bilansu handlowego, to eksport drzewa zarówno okrągłego, jak i tartego z Polski do Niemiec zwiększy aktywność bilansu handlowego Polski, a zmniejszy ją w bilansie Niemiec. Dlatego też strona niemiecka, wobec nowego poważnego zwiększenia się pasywności bilansu handlowego Niemiec, zainteresowana była w otrzymaniu pewnych kontyngentów eksportowych dla swych produktów, któreby chociaż częściowo mogły wyrównać ujemne pozycje, jakie w bilansie handlowym Niemiec wytworzy import drzewa polskiego.

Taką częściową kompensatę stanowią przyznane przez Polskę kontyngenty pewnych towarów, figurujących na liście zakazów, zwróconych wyłącznie przeciwko Niemcom.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

WILNO, 23-11. Pociągiem pospiesznym, spóźnionym o 2 godziny, przyjechał dziś rano do Wilna Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie ppułk. Prystora i trzech adjutantów. W drugim wagonie jechali z Warszawy minister Knoll, szef wydziału wschodniego Hołówko, radca Szumlakowski. W Białymstoku wsiadł do pociągu poseł polski w Moskwie, p. Patek. W Wilnie oczekiwali p. Marszałka wojewoda wileński Raczkiewicz, poseł polski w Rydze Łukasiewicz, który przyjechał do Wilna, dowódca OLK. gen. Litwinowicz, dowódca I-ej dywizji gen. Popowicz i kilka osób cywilnych. Przyjęcie nie miało charakteru oficjalnego. Kompanji honorowej nie było. Marszałek zamieszkał u rodziny. Mówią, że w Wilnie odbędzie się ważna narada polityczna.

Nocny napad bandycki pod Raszynem

WARSZAWA, 23-11. Tutejsze władze policyjno-śledcze otrzymały dziś wiadomość o zuchwałym napadzie, dokonanym pod Raszynem we wsi Puchały, gm. Falenty.

Według szczegółów dziś w nocy około godz. 3-ej do zagrody jednego z miejscowych gospodarzy Wacława Zielińskiego wtargnęło 4-ch bandytów, wśród których jeden był w przebraniu policjanta.

Bandyci steroryzowawszy wszystkich domowników, przystąpili do plądrowania całego mieszkania. Zmusiwszy Zielińskiego do wskazania miejsca przechowywania pieniędzy bandyci zrabowawszy 300 zł. gotówką oraz zabrawszy całkowitą znajdującą się w mieszkaniu Zielińskiego garderobę tudzież rewolwer i dubeltówkę zbiegli.. Na miejsce po otrzymaniu tej wiadomości wyruszył z komendy policji powiatu warszawskiego sztab agentów a jednocześnie rozesłano do wszystkich innych komend listy gończe.

Nowy gabinet pod premjerostwem Jaspara w Belgji.

Na miejsce Vanderveldego — Hymans ministrem spraw zagranicznych.

BRUKSELA, 23-11. Król przyjął na specjalnej audjencji Jaspara, który mu przedłożył rezultat swoich zabiegów co do utworzenia nowego rządu .Król belgijski przyjął proponowaną przez Jaspara listę nowego gabinetu. Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący:

Jaspar — premjer i kolonje.

Hymans, liberał — sprawy zagraniczne.

Van Overbergh, demokrata katolicki — spr. wewnętrzne.

Houtar, demokrata katolicki, — finanse.

Nauthier, liberał — sztuka i kultura (w zeszłym gabinecie minister spr wewnętrznych.

Janson liberał, — koleje i komunikacja, dawniejszy gubernator Konga

De Brockeville, — minister wojny, katolicki konserwatysta.

Brels, katolik — minister rolnictwa

Nowy gabinet ma charakter konserwatywno - liberalno - narodowy i obejmuje on ugrupowania środka i prawicy.

W kołach, zbliżonych do poselstwa niemieckiego w Brukseli, twierdzą, że zmiana ministra spraw zagranicznych Vanderveldego na Hymansa jest podobną do zmiany, którąby nastąpiła, gdyby Briand ustąpił, a Poincare zajął jego miejsce.

Patrjotyczne koła belgijskie spodziewają się po nowym rządzie, że wznowi on obronę kraju i utrzyma dotychczasowy czas służby wojskowej.

Znowu akt przeciwpolskiego teroru na Litwie

WILNO, 23-11. Władze litewskie zamknęły w Iwju polską szkołę powszechną. Kierowniczkę tej szkoły, Marję Matakiewiczównę, policja litewska zamierzała aresztować i odstawić do obozu koncentracyjnego w Worniach. Uprzedzona w porę p. Matakiewiczówna uciekła z Litwy, przedostając się na teren Polski.

Olbrzymie śnieżyce szaleją w środkowych Niemczech i na Rugji.

BERLIN, 23-11. W dniu wczorajszym środkowe Niemcy nawiedzone zostały wielkiemi śnieżycami przy silnych mrozach. Zaspy, które się utworzyły na linjach kolejowych spowodowały liczne opóźnienia pociągów. W dyrekcjach kolejowych Magdeburg, Drezno, Lipsk, Szczecin, Halle śnieżyca spowodowała szkody w komunikacji kolejowej. Na wyspie Rugji pociągi uwięzły w zaspach śnieżnych i dopiero dziś rano rozpoczęto ich odkopywanie. Śnieżyce szaleją nadal.

Trocki i Zinowjew wydaleni z Moskwy?

PARYŻ, 23-11. Jak donoszą z Moskwy, Jarosławskij, członek komunistycznego komitetu centralnego zaproponował wydalenie Trockiego i Zinowjewa z Moskwy.

Znowu próba przelotu przez Atlantyk.

BERLIN, 23-11. Samolot D. 1230 znowu rozpoczął swój lot do Stanów Zjednoczonych. Wczoraj samolot podjął kilka lotów próbnych nad wyspami Azorskiemi, a gdy otrzymał pomyślne wiadomości meteorologiczne zdecydował się nareszcie rozpocząć lot przez Ocean.

Powódź w Barcelonie i Grenadzie.

MADRYT, 23-11. Nad wybrzeżem hiszpańskiem i marokańskiem panuje nadzwyczaj burzliwa pogoda.

Wskutek katastrofalnej burzy utonęło 15 statków rybackich. W Barcelonie, Granadzie i innych miastach portowych, burza spowodowała powódź, wyrządzając poważne szkody. Pod portem Alicante zatonął rybacki statek parowy wraz z 13 ludźmi załogi.

Giełda.

WALUTY:
Dolar Stanów Zjedn. 8.88

DEWIZY:
Londyn 43.46 i trzy czwarte
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.02,
Praga 26.41.
Szwajcarja 171.90

Problemat wileński.

Poważne i znane pismo angielskie „The New Statesman" zamieszcza w numerze 758 z dn. 5-go bm. list p. D. R. Gilliego, Anglika, zwiedzającego nasze kresy wschodnie. W liście tym adresowanym do naczelnego redaktora „The New Statesman" wykazuje p. Gillie błędność informacji i komentarzy prasy angielskiej w kwestji wileńskiej.

Szanowny Panie! Omawiając konflikt polsko - litewski, twierdzi Pan, iż prosta sprawiedliwość wymaga zwrócenia Litwie terytorjum zajętego przez gen. Żeligowskiego w r. 1920-ym. Tego rodzaju ujmowanie kwestji jest zbyt naiwnem uproszczeniem, albowiem Wileńszczyzna nie jest jakimś martwym kawałkiem własności. lecz posiada swe własne interesy i własną wolę stanowienia o sobie.

Zgodziłbym się zupełnie z Panem co do zastrzeżeń, które Pan czyni co do sposobu odzyskania Wilna przez Polskę, jesienią 1920-go roku, lecz całkowicie nie podzielam konkluzji jaką Pan z tych zastrzeżeń wyciąga. Obecna granica polsko-litewska, pomimo, iż została ustalona najmniej pożadnemi środkami, jest jedną z najbardziej sprawiedliwych granic etnograficznych w Europie. Trzeba nie zapominać, iż na Litwie znajduje się więcej Polaków, niż Litwinów w Polsce, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż Polacy są rozrzuceni po całem terytorjum, podczas gdy Litwini zamieszkują zbitemi grupami.

Zamach gen. Żeligowskiego oddał Polsce mimo wszystko złą przysługę, a między innemi tę, że publiczność angielska odnosi się z wielkiem niedowierzaniem do całkiem prawdziwej rzeczywistości, że ludność Wilna jest w swej większości polska w co ja sam nie wierzyłem dopóty, dopóki się tam nie udałem. Języka litewskiego prawie wcale nie słyszy się na Wileńszczyźnie — nietylko w mieście, lecz i na prowincji. Mniejszość litewską można znaleźć dopiero na północy koło Święcian, oraz na południu koło Grodna. Poważną mniejszość na Wileńszczyźnie stanowią nie Litwini, lecz Białorusini.

Podczas swej niedawnej wizyty w Wilnie spędziłem pewien czas na spacerach po rynku w dnie targowe i skonstatowałem, iż zgórą połowa ludzi mówiła po polsku, a reszta po białorusku. Wprawdzie nie znam języka litewskiego, lecz słyszałem go tak często, iż w zupełności odróżniam go od polskiego i białoruskiego, tak że mogę stwierdzić, iż językiem litewskim mówiono bardzo mało lub wcale. Takie rzeczy, oczywiście, nie mogą być inscenizowane. Biorąc ogólnie polityka polska nie jest szowinistyczną w stosunku do Litwinów jak to jest w zwyczaju w tych częściach Europy, i dlatego jest rzeczą zupełnie wykluczoną, by włościanie mówili innym językiem pod wpływem strachu, niż tym którym chcą mówić. Pozatem istnieje jeszcze inny wzgląd, przemawiający przeciwko oddaniu Wilna Litwie. Jeszcze przed uciskiem, który w Wilnie najbardziej był odczuwany, Wilno było prawdziwem ogniskiem intelektualnem. Po odzyskaniu Wilna Polacy przywrócili mu dawną świetność. Wilno jest jedynem, prowincjonalnem miastem w Polsce, które zaznaczyło się od chwili ukończenia wojny wzrostem życia intelektualnego i artystycznego, podczas gdy inne miasta pod tym względem ucierpiały na korzyść stolicy. Nie będzie rzeczą ani niesprawiedliwą, ani niewłaściwą stwierdzić, iż to ognisko kultury zostałoby przez Litwinów zniszczone, albowiem naród litewski, wprawdzie nie z własnej winy, jest jednym z najbardziej pod względem kulturalnym upośledzonych narodów, które po wojnie odzyskały niepodległość.

Gdyby kwestja przynależności państwowej Wilna została poddana referendum ludności całej prowincji, to można powiedzieć z całą pewnością, iż stałaby się ona problemem nie między Litwą a Polską, lecz pomiędzy Polską a Rosją, reprezentowaną przez autonomiczną republikę białoruską.

Pragnąłbym podkreślić, iż ogólny ton, w jakim Pan omawia te i inne kwestje graniczne Europy wschodniej podsuwają myśl czytelnikowi, iż Pan nie zdaje sobie z tych kwestji tak dokładnie sprawy, jak zdają ją sobie tu na miejscu, a mianowicie, że jakakolwiek zmiana w obecnych granicach oznacza wojnę i to wojnę bardzo groźną. Jedyną gwar. pokoju jest przyjęcie obecnych granic jako ostatecznych. Sądzę, iż w ciągu lat dwudziestu nastąpić dostateczne uspokojenie umysłów, by można poczynić zmiany tam, gdzie będą one konieczne, chociaż wątpię, czy konieczność taka wówczas zajdzie. Zdrowa polityka pokojowa winna skoncentrować się na środkach dyplomatycznych i administracyjnych, w celu utrzymania tych problemów, które nie mogą być rozwiązane zdala od wszelkich dyskusji. Jeśli siedzimy na wulkanie, to rzecz oczywista, iż żadna siła ludzka wulkanu tego nie usunie, lecz powinniśmy czynić wszystko, co tylko możemy, by przed skutkami wybuchu się zabezpieczyć pamiętając, iż utrzymanie pokoju w naszych czasach jest bardzo trudnym problemem, wymaga całej naszej energji i dlatego nie powinniśmy poruszać kwestji mogących pokój ten zburzyć.

Przedruk wzbroniony. D. R. Gillie.

Wieści z kraju.

Wybory nieodwołalnie w lutym.

Wicepremjer Bartel nie będzie kandydował.

W „Głosie Polskim" czytamy:

Lwowski korespondent Agencji Wschodniej, korzystając z jednego dnia pobytu wicepremjera Bartla, który w niedzielę rano przybył do Lwowa, a już wieczorem odjechał do Warszawy, odbył z nim krótki wywiad. Wicepremjer Bartel oświadczył, iż przybył do Lwowa wyłącznie w sprawach prywatnych, aby wydać książkę.

Na dalsze zapytanie oświadczył wicepremjer Bartel, iż sejm i senat nie zbiorą się już więcej W dniu 28 b.m. ukaże się dekret, rozwiązujący sejm i senat. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie wybory odbędą się w lutym 28 roku. Co do stanu swego zdrowia, oświadczył wicepremjer, iż czuje się tak, jak drzewo niepoliturowane, na stosowne pytanie odpowiedział, że wyborami się nie zajmuje i zajmować się nie będzie. Pozostanie nadal zastępcą marszałka Piłsudskiego i kierownkiem polityki gospodarczej rządu. Odcinka tego opuścić nie zamierza, albowiem, mimo uzyskania pożyczki, wymagać ona jeszcze będzie długo opieki bardzo troskliwej.

Do sejmu kandydować nie będzie ani we Lwowie, ani gdzieindziej na terenie Rzplitej, stoi bowiem na stanowisku, że jednym z czynników, mogących uzdrowić nasz parlamentaryzm, jest to, aby ze starego sejmu i senatu jaknajmniej osób weszło do nowego sejmu i senatu. Należy odświeżyć atmosferę. Wicepremjer Bartel zaczyna więc od siebie i usuwa się jako członek obecnego sejmu z widowni parlamentarnej.

Zycie Chrystusa na ekranie.

Małe przyczyny zakazu wielkiego filmu.

Przed kilku dniami nasza cenzura filmowa, w skład której wchodzili, poza przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa oświaty, delegaci wyznań chrześcijańskich, nie zezwoliła na wyświetlanie w Polsce głośnego filmu „Król królów", reżyserji Cecila B. de Mille;a.

Komisja motywowała swoją decyzję tem, że życie Chrystusa na filmie nie jest ściśle zgodne z Pismem Świętem, osoba zaś Jego przedstawiona w sposób zbyt ziemski i realistyczny.

„Król królów" był poza Ameryką wyświetlany w Niemczech, Anglji i Czechosłowacji.

Zagrożony stan posiadania na Pomorzu.

Do alarmujących wiadomości, podanych przez prasę w czasach ostatnich o niepokojącym wzroście wykupu przez Niemców polskich nieruchomości na Pomorzu i w woj. Poznańskiem, przybywają nowe dane. Oto polska własność ziemska (wykupiona z rąk niemieckich) Stablewice w pow. chojnickim, powierzchni 6.000 morgów przechodzi podobno w posiadanie optantów niemieckich A. i B. Sulków. zamieszkałych w Berlinie.

Ostatnio majątek ten znajdował się w przymusowej administracji wierzycieli, a obecnie przechodzi w ręce niemieckie mimo postanowień konwencji wiedeńskiej, dotyczącej optantów. Należy stwierdzić, że Sulkowie korzystali bez ograniczeń z prawa wjazdu do Polski, co im niezawodnie pomogło w zrealizowaniu planów.

Komunikacja lotnicza wobec zimy.

Mimo dość silnych mrozów cywilna komunikacja lotnicza odbywa się normalnie, jedynie samoloty, w oczekiwaniu komunikatów meteorologicznych, startują z opóźnieniem (maximum do pół godziny), które jednak w czasie drogi nadrabiają. W powietrzu na normalnej wysokości linji lotów panuje dość niska temperatura (kilkanaście stopni poniżej O), co jednakże pasażerom bynajmniej nie daje się we znaki, gdyż samoloty są wewnątrz ogrzewane i temperatura w nich wynosi 14 do 16 stopni. Największą przeszkodę w lotach stanowią mgły i chmury, oraz śnieżyce, które odległość widzenia ograniczają do minimum i niejednokrotnie zmuszają pilota do lądowania. Dnia 21 bm. samolot, zdążający ze Lwowa do Warszawy, w okolicach Lublina natknął się na gęstą mgłę, tak, że zmuszony był, zawrócić do Lublina i lądować. Samolot z Warszawy do Lwowa przebył drogę normalnie.

Walka z handlem łańcuszkowym.

Władze wydały zarządzenie regulujące zawieranie t.zw. «umów lawinowych.»

Swego czasu głośną była oszukańcza afera jednej z fikcyjnych hurtowni włókienniczych w Łodzi, która przy pomocy uprawiania handlu łańcuszkowego przy zastosowaniu systemu premji oszukała kilka set osób. Ponieważ nadużycia na tem tle miały miejsce w szeregu wypadków, a ofiarą ich padali najczęściej ludzie niezamożni — sprawa ta uregulowana została obecnie specjalnem rozporządzeniem władz

Zarządzenie to zakazuje zawierania umów, przez które jeden z kontrahentów za cenę bezwarunkowo należną zobowiązuje się do dostarczenia towaru lub spełnienia świadczeń pod warunkiem, że drugi kontrahent pozyska dla pierwszego kontrahenta do pewnego czasu na tych samych warunkach pewną liczbę odbiorców (umowa lawinowa). Winny skłonienia do zawarcia takiej umowy podlegać będzie surowym karom, przewidzianym w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Konserwacja Jasnej Góry.

W tych dniach odbyła się w Częstochowie na Jasnej Górze konferencja, w której wzięli udział poza przeorem i oo. Paulinami dyr. Skotnicki, p. Wojciechowski, naczelnik wydziału opieki nad zabytkami, dyrektor zbiorów państwowych, p. Turczyński, prof. Szyszko-Bohusz, oraz p. dr. Szydłowski, konserwator na woj. Kieleckie.

Na konferencji tej były omówione możliwości przebudowy otoczenia kaplicy Jasnogórskiej i sprawa jej odnowienia z punktu widzenia zabytkowego.

Echa zamordowania kupca żydowskiego pod Piątkiem.

Donosiliśmy już o bestjalskiem morderstwie dokonanem na osobie kupca Milsztajna z Piątku, w związku z którem policja dokonała szeregu aresztowań. Między innymi został aresztowany wieśniak Jaworski, który pierwszy doniósł władzom policyjnym o znalezieniu potwornie zmasakrowanego trupa. Aresztowanie Jaworskiego nastąpiło na skutek wersji, iż to on właśnie zamordował Milsztajna, z którym od dłuższego czasu żył w niezgodzie z powodu nieporozumień pieniężnych. W dniu wczorajszym odbył się w Piątku pogrzeb zamordowanego kupca, w którym wzięła udział cała niemal ludność żydowska miasteczka. Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie.

Z Piotrkowa i okolicy.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu onegdajszym o godzinie 7-ej wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Miejskiej przy licznym udziale radnych których zasiadało na sali 30-tu.

Po zwykłem odczytaniu protokułu Przewodniczący Dr. Próchnik oznajmił zebranych z pracami Zjazdu miast, odbytego w Poznaniu. W Zjeździe tym uczestniczyli przedstawiciele Rady Miejskiej, którzy wzięli energiczny udział w pracach posiedzeń sekcyjnych, na których głównie rozpatrywano dwie sprawy: sprawy finansowe Samorządu miejskiego oraz budownictwa miejskiego.

W sprawach finansowych głosy były podzielone, jednak w rezultacie uchwalono jednolitą rezolucję. Prezydent Poznania Ratajski wygłosił projekt, aby szereg mniejszych podatków został skasowany, wzamian czego Państwo odstąpiło by Samorządom nowe źródła dochodowe. Podniosły się jednak protesty, bowiem niektóre z podatków mają znaczenie i pośrednie, a jednak bardzo ważne, jak: podatek luksusowy, podatek od szyldów (mający na celu estetyczny wygląd miast) i t. p. Rezolucja ustaliła teoretycznie żądanie miast w kierunku powiększenia źródeł dochodowych.

Druga sprawa, sprawa — budownictwa miejskiego — wzbudziła ogromne zainteresowanie, gdyż, jak wiadomo, jestto jedna z bolączek miast polskich w ogólności. W tej sprawie zgłoszono szereg wniosków, które mają na celu ekonomję przy wprowadzaniu normalizacji robót, potanienie kredytu, oraz obniżenie cen materjałów budowlanych, bowiem ceny te nie są już dzisiaj niczem wytłomaczone, a utrudniają w znacznym stopniu budownictwo.

Ogromnym aplauzem było przyjęte oświadczenie Prezesa Banku Gosp. Krajowego, który obiecał, że instytucja przystąpi wkrótce do udzielania kredytu oraz zmniejszenia procentów, pobieranych dotychczas.

Pozatem Zjazd ten był także jubileuszowym, bowiem obchodzono 10-tą rocznicę istnienia Związku miast w Polsce. Z tego tytułu odbyła się specjalna uroczystość, podczas której nastąpiły przemówienia, w których uczyniono przegląd przeszłych i przyszłych prac miejskich.

Wracając do spraw piotrkowskich, Przewodniczący Dr. Próchnik, przypomniał zebranym o wniosku ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej co do naprawienia krzywdy pracownikom m. Piotrkowa, co stało się przez zaliczenie Piotrkowa do kategorji miast o liczbie 40 tysięcy ludności, podczas, gdy Gród Trybunalski liczy 50 tysięcy mieszkańców, szło tu o wypłatę dodatku mieszkaniowego.

Wniosek ten został przesłany do Prezy-

djum Rady Ministrów, pozatem zwrócono się jednocześnie do posła Zaremby, który w tych dniach nadesłał list adresowany do Rady Miejskiej m. Piotrkowa.

W liście swoim z dn. 14 b. m. poseł Zaremba zaznacza, że na jego pierwszą interwencję w Departamencie Budżetowym Min. Skarbu odpowiedziało odmownie, motywując to niemożnością zmiany załącznika do rozporządzenia z wykazem miejscowości na podstawie cyfry ostatniego spisu ludności, gdyż wszystkie miejscowości zostały tam ujęte na podstawie cyfr przedwojennych. Wobec tego poseł Zaremba zwrócił się do Wydziału Spisu ludności G. U. St., który w piśmie do Ministerstwa Skarbu stwierdził, że dane załącznika oparte są w stosunku do Piotrkowa na cyfrach z r. 1911, zaś ostatnie cyfry na 1-go Stycznia 1914 r. wskazują, iż Piotrków liczył 40602 mieszkańców.

Poseł Zaremba zwrócił się ponownie do Departamentu Budżetowego Min. Skarbu i otrzymał przyrzeczenie, że w tych dniach nastąpi sprostowanie w myśl starań Magistratu.

W rezultacie Przew. Dr. Próchnik proponuje wyrażenie podziękowania posłowi Zarembie za tak udatną interwencję.

Radny Berliner zabiera głos w sprawie stanowiska Klubu Bundu, który starał się o uzyskanie mandatu na Zjazd miast w Poznaniu, aby i tam „usłyszano głos robotnika żydowskiego, domagającego się prawa do pracy".

Radny Malc prosi Pana Prezydenta wobec wzmianki jaka się ukazała w prasie żydowskiej o zaznaczenie, że w sprawach osobistych nigdy się do Pana Prezydenta nie udawał.

Pan Prezydent odpowiada, że istotnie radny Malc ma rację; pozatem Pan Prezydent dodaje, że Zarząd miasta czyni starania, aby do Piotrkowa był przeniesiony Bank Rolny, ponieważ wówczas ludność wiejska będzie mogła korzystać z kredytu dla podniesienia kultury gospodarstw wiejskich, podczas, gdy obecnie kredyty częstokroć nie są wyczerpywane z powodu zbytniego oddalenia Banku.

Statut o opłatach aljenacyjnych referuje p. ławnik Nowakowski, jak zawsze zwięźle i dobitnie.

Sprawę oddania placu Tow. Szkoły Średniej w Piotrkowie pod budowę gimnazjum referuje p. W. Prezydent Hudec:

„W dniu 22 maja 1925 r. ówczesna Rada Miejska uchwaliła na wniosek w. Prezydenta Manteya przydzielić pod budowę gmachu gimnazjum część placu jarmarcznego, wzdłuż ulicy łączącej ul. Bujnowską z ul. Tomickiego.

Wniosek ten owego czasu przez Urząd Wojewódzki nie został zatwierdzony, obecnie przystępujemy do Rady Miejskiej z prośbą o odnośną uchwałę".

Radny Szwajkowski: Dawna uchwała winna być zaakceptowaną, by stało się zadość formalności, jednak są tu inne objekcje; mianowicie Komitet Budowy tak się zasklepił, iż nawet Zarząd miasta nie ma należytego wglądu w tę sprawę przeto proponuję, postawić pewne warunki, mocą których Magistrat uczestniczyłby w Zarządzie, bowiem instytucja ta będzie wychowywać przyszłych obywateli naszego miasta.

Radny Kański: uważa, iż propozycja ta jest nie na miejscu, bowiem właściwe meritum sprawy przedstawia się tylko jako konieczność uchwalenia wniosku, co poprzednio nie zostało dokonane z powodu niedostatecznej ilości członków Rady M.

Przew. Dr. Próchnik: podkreśla, że uchwała formalnie nie jest jeszcze przeprowadzoną więc zgłaszanie wniosków jest dopuszczalne.

W rezultacie Rada Miejska uchwala:

Oddanie placu Szkole średniej pod warunkami: możliwego dostępu wszystkim mieszkańcom do Tow. Szk. Średn. oraz wejścia do Zarządu przedstawiciela Magistratu, Rady Miejskiej i ZZK.

W.Prez. Hudec referuje sprawę nabycia placu od małżonków Majcherskich pod budowę domów czynszowych przy ulicy Sulejowskiej. W.-Prezydent zaznacza, że kwestja dalszej budowy domów czynszowych ułatwia sprawę uzyskania kredytów na rozbudowę, bowiem Bank traktuje w ten sposób postawioną sprawę jako dalszy ciąg budowy. Wniosek ten zostaje uchwalony.

Ławnik Nowakowski: referuje sprawę zaciągnięcia pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie 10 tysięcy złotych. Odnośny wniosek zostaje uchwalony.

Radny Kański: zabiera głos w sprawie przejęcia przez Magistrat kosztów rejentalnych związanych z aktem oddania w wieczystą dzierżawę placu za przejazdem pod budowę kościoła. Radny Kański motywuje konieczność zwolnienia kościoła od opłat i czynszu, ponieważ będzie on zbudowany w dzielnicy ubogiej, gdzie na składki liczyć nie podobna, tembardziej, że w każdym razie mogą one dopiero wpływać w przyszłości, a poważna dość suma za akt notarjalny winna być złożoną odrazu, względnie mec. Kański prosi, by czynsz dzierżawny pobierany był w sumie 1-go złotego.

Radny Suchecki uważa, że ta sprawa winna być oddana Magstratowi do załatwienia.

Radny Szwajkowski zaznacza, że przepisy odnośne dzierżawy gruntów wieczystych trudno ominąć, pozatem radny Szw. uważa iż niezawodnie znajdzie się **w Piotrkowie jeden z panów rejentów, który chętnie akt taki bezpłatnie wykona!**

Posiedzenie zostaje zamknięte o godz. 8 i pół wieczorem

Program otwarcia
Częstochowskiego Okręgu Związku Oficerów Rez. Rzeczp. Polsk.

W dniu 26 listopada rb. zebranie delegatów Kół z Okręgu Częstochowskiego o godzinie 8-ej wieczorem w Ognisku Oficerskiem.

Porządek:

1) Zagajenie przez tymczasowego prezesa Okręgu kol. por. rez. d-ra Szwedowskiego, 2) sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu Okręgu kol. por. rez. Romana Trawińskiego, 3) wybór Zarządu Okręgu, 4) udzielenie absolutorjum, 5) wolne wnioski.

W dniu 27-go listopada:

O godzinie 8 rano w Ognisku Oficerskim zbiórka: delegatów, gości i miejscowych kolegów (wspólne zapoznanie się).

O godz. 8-30 — odmarsz na Jasną Górę.

O godz. 9-ej — nabożeństwo urządzone z okazji rocznicy Powstania Listopadowego, po nabożeństwie defilada wojska i P. W.

O godz. 11-15 — w Kasynie Oficerskim oficjalne otwarcie Okręgu:

1) Zagajenie przez Prezesa Okręgu i przemówienie okolicznościowe, 2) Przemówienia okolicznościowe:

a) Prezesa Związku kol. ppułk. d-ra Szurleja, b) Przedstawicieli Okręgów, c) Przedstawicieli władz wojskowych, d) Przedstawicieli władz państwowych, e) Przedstawicieli władz komunalnych i miejscowych organizacji,

3) odczytanie depesz i życzeń, 4) Podziękowanie przez Prezesa Okręgu.

O godz. 5-ej po południu Akademja z okazji rocznicy Powstania Listopadowego w sali Straży Ogniowej, urządzona staraniem Związku Oficerów.

O godz. 8-ej — bankiet w salach Polonji. Koszt bankietu wynosi od osoby zł. 15.-, który to pokrywają osobiście uczestnicy.

Strój na Akademji i bankiecie: czarny lub mundur.

Komunikat.

W dniu 27 listopada rb. Częstochowskie Koło Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej urządza Obchód rocznicy powstania Listopadowego w połączeniu z uroczystym otwarciem Okręgu Częstochowskiego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele wszystkich Okręgów ZOR. Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Zarząd Główny in corpore na czele z Prezesem Związku kolegą ppułk. dr. Stanisławem Szurlejem.

Zarząd Piotrkowskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy również weźmie udział w powyższej uroczystości w pełnym składzie i wzywa wszystkich członków, by w uroczystości tej wzięło udział jak najwięcej kolegów. Leży to w interesie nietylko samych kolegów, ile w interesie całej organizacji, jaką jest Związek Oficerów Rezerwy.

Polecając powyższe, ufamy, że Szanowni koledzy zrozumią nasze intencje i postąpią w myśl życzeń naszych, biorąc udział gremialny w powyższej uroczystiści.

Jesteśmy organizacją wojskową, w której karność wojskowa musi przodować.

Równocześnie Zarząd Piotrkowskiego Koła ZOR. uprasza Szanownych Kolegów, którzy pojadą na Zjazd do Częstochowy, by zaopatrzyli się w znaczki związkowe i kokardy, które są do nabycia u kol. ppor. rez. M. Głowackiego, Kaliska 23 — Drukarnia.

Celem zgłoszenia ilości uczestników na zjazd w Częstochowie z Koła Piotrkowskiego prosimy o podanie swego udzaiłu najpóźniej do dnia 24 bm. pod adresem kol. Marjana Głowackiego.

Prezes: (—) **Jerzy Sarjusz Wolski** mjr. rez.

Sekretarz: (—) **Ignacy Boras** ppor. rez.

Piotrków, 19 listopada 1927 r

120

MACOCHA.

— Nigdy — odpowiedziała Róża, nie kryjąc całej odrazy, nigdy, nigdy!

Pani Kouravieff nie ukrywała swojej wściekłości.

Gaston pytał dalej:

— Być może, kochasz kogo innego?

— Oh tak! kocham kogoś z całej mojej duszy, a miłość, którą tu chcą mi narzucić, byłaby wieczną rozpaczą, wiecznem nieszczęściem mojego życia!

— Ja przymuszać cię — zawołał rzeźbiarz — być przyczyną rozpaczy całego swojego życia — nie chcę. Wolałbym raczej umrzeć w tej chwili. Nie pragniesz tego małżeństwa, a więc nie przyjdzie ono do skutku.

— Mylisz się drogi Gastonie — przerwała hrabina — trzeba, żeby do skutku przyszło.

— Jakto, trzeba żeby moje dziecię było nieszczęśliwe i przeklinało dzień, w którym odzyskało ojca?

— Tak trzeba, dla uniknięcia jeszcze większych nieszczęść, rozpaczy bardziej wielkich, katastrof, które spadną na ciebie wieczną zgryzotą. Wie o tem dobrze Paulina Dauberive, że konieczność, o której mówię, przed niczem nie ustąpi i dziwię się, że o tem ona zapomniała.

— Ani słowa więcej, na Boga! — mówiła Róża. — Ja niczego nie zapomniałam.

— A ja — przerwał Gaston — chcę zrozumieć wreszcie, co się tu dzieje, chcę wszystko wiedzieć!

— Chcesz pan wiedzieć, dobrze, słuchaj zatem.

— Nie mów pani, zaklinam!

— Czegóż się obawiasz? — zapytał artysta.

— Nie o siebie...

— A więc o mnie? Czy tu idzie o tę, przy której dotychczas byłaś, o tę, której macocha torturowała, i która niegodnie posłuchała jej głosu... Czy tu idzie o twoją matkę?

— Ach pani — rzekła Róża — to co chcesz uczynić, jest niegodziwem.

— On ma prawo wszystko wiedzieć. A więc powiem mu, że Paulina Dauberive kocha młodego człowieka, ale związek ten jest niemożliwym...

— Dlaczego ?

— Ponieważ ten młody człowiek jest synem męża Teresy Daumont.

Gaston wydał jęk głuchy i ukrył twarz w dłoniach.

— Mój ojcze, mój ojcze — łkała dziewczyna tuląc go w swoich ramionach.

— Ach — zawołał rzeźbiarz, podnosząc głowę — czyż ta kobieta, która mnie opuściła, wiecznie będzie moim złym duchem?..

— Tak jest — ciągnęła dalej hrabina— małżeństwo nie może przyjść do skutku. Inaczej syn doktora de Lorbac musi dowiedzieć się prawdy o przeszłości tej, którą nazywał matką, a która wiedząc o wszystkiem, nie sprzeciwiała się jego małżeństwu. A co w takm razie powie jeszcze jego ojciec, mąż Teresy?..

— Ojcze, wstaw się za mną!

— Nie i tysiąc razy nie — odpowiedział gwałtowne Gaston Dauberve. — Paulina Dauberive nie ma potrzeby się poświęcać. Dla duszy kochającej dwie są równe męczarnie: nie należeć do tego, którego się kocha i należeć do niekochanego. Jeżeli moja córka nie może zaślubić tego, którego wybrała, tem bardziej nie zaślubi tego, którego jej serce odrzuca.

— Oh mój ojcz, jakiś ty dobry...

Hrabina gryzła wargi z wściekłości.

— Jakżeż wytłómaczycie odmowę jej człowiekowi, który był jej narzeczonym? — zapytała wreszcie.

— Powiem mu — zawołała Róża — że znalazłam mojego ojca, który sam jeden jest panem mojego losu, a który się sprzeciwia małżeństwu.

— Oh, nie dziecino droga, tak nie będzie! To niepodobieństwo. Twój stary ojcec nie na to się odnalazł, ażeby zadawać ci męczarnie. Idź tam skąd przyszłaś, powiedz tym kobietom, że Gaston Dauberive nie istnieje, że mogę się nie obawiać niczego, z warunkiem, że za to zapewnią twoje szczęście.

— A ty, mój ojcze?

— Ja! Czyż ja tak długo żyć będę, i czy dla zadowolenia siebie samego, mogę poświęcić szczęście całego twojego życia?.. Idź do nich, a ja umrę spokojny, wiedząc, że moje dziecię mnie kocha i że myśli o mnie choć czasem.

Róża nic nie mówiąc, przypadła do kolan ojca, i oboje złączył jeden uścisk, łączący w sobie całą moc uczucia, jakiem dla siebie ich dwa serca biły.

Hrabina widząc to, cofnęła się dyskretnie i znalazła się w sąsiednim pokoju obok Jarry'ego, który swoim zwyczajem podsłuchiwać nie omieszkał i dopiero na odgłos kroków hrabiny odskoczył od drzwi.

KONKURS.

Wydawnictwo «Głosu Trybunalskiego» ogłasza konkurs na najpiękniejszą piotrkowiankę. Zwracamy się przeto do wszystkich mieszkanek Piotrkowa i powiatu o jaknajliczniejsze zapisywanie się na listę kandydatek. Zapisy przyjmuje i wydaje kwity do bezpłatnej fotografji, administracja w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, codziennie od 8 rano do 7 wieczorem. Zakład fotograficzny p. Kogana ul. Narutowicza 18, na zasadzie kwitów, wydawanych przez administrację «Głosu Trybunalskiego», dokonywuje zdjęć główek zgłoszonych kandydatek. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 3 grudnia 1927 roku o godzinie 7 wieczorem.

Konkurs przeprowadzi komitet sędziowski, składający się z jedenastu znanych obywateli miasta Piotrkowa.

Wynik zostanie ogłoszony w dniu 1 stycznia 1928 r.

Konkurs odbywa się wyłącznie na zasadzie fotografji bez pokazywania się na scenie, w kinie, czy też na balu.

Z wszystkich fotografji, komitet sędziowski wyróżni dwanaście, które będą umieszczone w ilustrowanym dodatku «Głosu Trybunalskiego.» Za pomocą głosowania przez wszystkich czytelników «Głosu Tryb.» wybranych zostanie sześć, z których wreszcie komitet sędziowski ustali trzy najpiękniejsze piotrkowianki (trzy nagrody).

Dla lauretek są przeznaczone następujące prezenta:

I-sza nagroda

1) Kryształowy serwis (łaskawie ofiarowany przez Dyrekcję hut szklanych «Kara» i «Hortensja» w Piotrkowie).
2) Roczne passe-partout do kina
3) Kwartalny abonament na zabiegi fryzjerskie

II-ga nagroda

1) 15 korcy węgla
2) Roczne passe-partout do kina
3) Kwartalny abonament na zabiegi fryzjerskie
4) Zegar stołowy
5) Para pantofelków
6) Tort

III-cia nagroda

1) Skrzynia wina
2) Roczne passe-partout do kina
3) Kwartalny abonament na zabiegi fryzjerskie
4) Umywalnia (komplet)
5) Para pantofelków
6) Modelowy kapelusz.

Do rzędu firm, które przeznaczyły powyższe prezenta należą:

Huty Szklane «Kara» i «Hortensja»
Antoni Uniszewski, skład żelaza Rynek Tryb.
Ł. J. Borowski, Sp. Akc. «Elibor» Kaliska 32.
Zakłady Przemysłowe «Marynin» w Warszawie, ul. Jerozolimska 47.
Dyrekcja Kino-Teatru «Czary»
Dyrekcja Kino Teatru «Odeon»
Dyrekcja Kino-Teatru «Apollo»
St. Kaczyński, Zakład fryzjerski ul. Kaliska 12
Piasecki i Daszkiewicz, Zakład Fryzjerski ul. Kaliska 11
Władysław i Stefan, Zakład Fryzjerski ul. Legjonów 15
A. Nowakowski sklep obuwia ul. Piłsudskiego róg Toruńskiej
C. Krynicki, pracownia obuwia ul. Rycerska 5.
Bocianowska, Pracownia Kapeluszy ul. Piłsudskiego 44
P. Borczyk Cukiernia ul. Kaliska 10
«Uniwersal» ul. Kaliska 6.

Piotrkowianki! Zgłoście się licznie!

KRONIKA

Czwartek 24 listopad

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro: † Katarzyny P. M.
Wschód słońca: g. 6.25.
Zachód: g. 4.09.

Ogólna.

Zwyżka cen nafty i przetworów naftowych.

Utworzony ostatnio kartel nafciany rozpoczął swą działalność od zwyżki cen nafty i jej przetworów.

Kartel zorganizowano w ten sposób, że sprzedaż parafiny wewnątrz kraju może być uskuteczniana wyłącznie za pośrednictwem kartelu, nafta natomiast, benzyna i smary sprzedawane będą przez poszczególne rafinerje w ilościach ograniczonych kontygentem i po cenach ustalonych przez kartel. Ceny przetworów naftowych, przyjęte przez kartel, podwyższone zostały do poziomu cen, obowiązujących w rafinerjach borysławskich, a więc wyższych, aniżeli w Drohobyczu.

Cena nafty podniesiona została do zł. 24, parafiny do zł. 120 za 100 klg.

Jednocześnie uległa zwyżce cena benzyny (o zł. 2.50 na 100 klg.) i smarów (o zł. 3 na 100 klg.).

ZRUJNOWANI PODATNICY NIE BĘDĄ PŁACIĆ NOWEJ RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Wobec ustalonego przez Min. Skarbu poboru nowej raty podatku majątkowego zachodzą wypadki, że płatnik, który posiadał w swoim czasie znaczniejszy majątek, stracił go w bieżącym roku, t.j. w okresie powymiarowym. Z drugiej strony art. 51 ustawy o podatku majątkowym postanawia, że zmiany zachodzące w okresie wymiarowym podatku nie wpływają na zmianę uskutecznionego wymiaru. W związku z tem zwróciło się stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego do Izby Skarbowej z interwencją w sprawie członka stowarzyszenia, który ma do uiszczenia ratę podatku majątkowego. W sprawie tej Izba Skarbowa oświadczyła, iż w tego rodzaju wypadkach istnieje podstawa do uwzględnienia prośby podatnika zrujnowanego. Załatwienie tego rodzaju sprawy należy jednak do Min. Skarbu. Izba, z chwilą wniesienia prośby uzasadnionej, zbada faktyczny stan rzeczy, udzielając ew. opinji przychylnej. W tym wypadku korzystnie dla płatnika załatwiona będzie prośba o wstrzymanie egzekucji aż do definitywnego rozstrzygnięcia Min. Skarbu.

WYCOFANIE 5-cio ZŁOTOWYCH BILETÓW PAŃSTWOWYCH.

Zmiana ustroju pieniężnego będzie rozpoczęta od wycofania z obiegu 5-cio złotowych biletów państwowych, emitowanych w sumie 320 miljonów zł. Część z nich w ilości 140 milj. ulegnie konwersji na 5-złotowe bilety Banku Polskiego, drugie tyle będzie wybite w 5-złotówkach srebrnych, pozostałe zaś 40 milj. zostanie uzupełnione bilonem niklowym.

Przedewszystkiem Bank Polski przystąpi do konwersji biletów państwowych na własne, co potrwa 2 do 3 miesięcy. Jednocześnie mennica państwowa rozpocznie bicie 5-złotówek srebrnych, których w ten sposób zostanie ogółem wybitych 28 milj. sztuk.

Prace te obliczone są na 14 miesięcy.

KŁUSOWNICTWO PRAWNIE UZNANE ZA BANDYTYZM.

Nowa ustawa o łowiectwie omówiona na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przewiduje wielkie kary za uprawianie kłusownictwa. Według nowej ustawy kłusownictwo kwalifikuje się narówni z bandytyzmem i za przychwycenie kogokolwiek z bronią w ręku wymierzane będzie ciężkie więzienie.

JAK UZYSKAĆ PATENT NIŻSZEJ KATEGORJI?

W dniu 31 grudnia upływa termin wykupienia przez kupców i przemysłowców świadectwa przemysłowego na rok 1928.

Kto jednak, skutkiem, czy to zmiany posiadanych towarów, zmniejszenia personelu lub ilości składów, czy z jakichkolwiek innych powodów pragnie wykupić patent niższej kategorji aniżeli w roku ubiegłym winien wnieść podanie do izby skarbowej przez właściwy urząd skarbowy i prosić o zezwolenie na wykupienie świadectwa przemysłowego niższej kategorji.

Podanie takie winno być złożone do dn. 11 grudnia r.b.

O ULGI KOLEJOWE DLA STUDENTÓW

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Liczne rzesze studentów ze wszystkich miast Polski opuszczą w tym okresie mury wyższych uczelni, udając się na święta do domu. Tutaj jednak zachodzi niemiły moment połączony z ogromnemi kosztami wykluczającemi częstokroć możność wyjazdu. Studenci wyższych zakładów naukowych korzystają z ulg na kolejach, wynoszących 50 proc. biletów. Jednakże ulgi to przysługują tylko na trzecią klasę pociągów zwyczajnych, na pośpieszne zaś tylko przy odległości ponad 300 klm. Zarządzenie takie jest wysoce niesłuszne. Dlaczego studenci pochodzący z miast nieco bliżej położonych, choćby od 200 i kilkadziesiąt klm. nie korzystają z ulgi na pociągach pośpiesznych.

Czyby Min. Komunikacji nie wzięło tego pod uwagę i nie wydało odpowiedniego zarządzenia, pozwalającego niezamożnym studentom podróżować w możliwie kulturalnych warunkach ?

Wojsko nie będzie używane do wykonywania wyroków śmierci.

Ostatnio został opracowany i przedłożony radzie ministrów projekt rozporządzenia o wykonywaniu wyroków śmierci przez sądy powszechne.

Minister spraw wojskowych wypowiedział się przeciwko wykonywaniu kary śmierci przez rozstrzelanie przez oddziały wojskowe.

Nareszcie żołnierze będą uwolnieni od tej przykrej funkcji.

Cykl: Z wędrówki po szerokim świecie.

Na pograniczu francusko-hiszpańskiem.

Słynne miasteczko Lourdes i jego okolice.

Wyjeżdżając wieczorem z Paryża do Lourdes, do owego słynnego miejsca odpustowego, już rano widzi podróżny z okien wagonu srebrne fale Atlantyku, a popołudniu ogląda otoczoną górami, smukłą wieżycę cudownej bazyliki „Notre Dame de Laurdes" i słynną przez liczne cuda grotę.

Bazylika w Lourdes wybudowana jest z białego piaskowca w stylu gotyckim. Posiada ona aż trzy piętra, a raczej trzy kościoły jeden nad drugim, każdy w zupełnie odmiennym stylu, a do górnego kościoła prowadzi wspaniały wiadukt o szerokim zakroju.

W niewielkiej odległości jest słynąca cudami grota. Tam na miejscu objawienia, w zagłębieniu groty można widzieć piękną statuę Matki Boskiej, wykonaną według opisu małej Bernadety. U wejścia do groty tryska zdrój nieustający, którego woda według wierzeń pobożnych pątników posiadać ma moc uzdrawiającą. Woda napełnia baseny, gdzie zanurzają chorych pragnących uzdrowienia. Tutaj to w oczekiwaniu cudu liczni księża leżąc krzyżem odmawiają wraz z tłumem pielgrzymów błagalne modlitwy i litanje.

Przed grotą płoną ciągle olbrzymie świeczniki (do 100 świec każdy), w których na ofiarę spalają się zakupione przez pielgrzymów świece, często metrowej prawie długości. Co wieczór 3 do 4 wózków niespalonych kawałków świec zabierają do kościoła.

Miasteczko Laurdes malowniczego rozrzucone na stokach doliny d'Argeles żyje przeważnie z pielgrzymów i turystów, odwiedzających te cudowne miejsca. Stąd więc wszystko obliczone jest na wyciąganie pieniędzy z kieszeni rozmodlonych gości.

W mieście oprócz różnokolorowych reklam stałych, świetlnych i ruchomych, biegają specjalni agenci, werbujący podróżnych na dalsze i bliższe wycieczki w góry, na zwiedzanie różnych osobliwości Lourdes

Do jednej z najciekawszych wycieczek należy zwiedzanie „Pieczar Betharam", wydrążonych w skalistem wnętrzu góry przez potężną pracę podziemnego strumienia. Pieczary te serpentyną przeszywają w połowie wysokość szczyt górski w dolinie Betharem. Rzeka podziemna dokonawszy swej pracy wiertniczej, opadła obecnie o jakieś 400 stóp w dół.

Jaskinie utworzone pracą erozyjną wody przepełnione są wspaniałemi okazami stalaktytów i stalagmitów najfantastyczniejszych kształtów. Szmer przesączających się kropel wody dowodzi, że praca strukturalna przyrody nie jest jeszcze ukończona.

Jeszcze dłuższe, przypominające potężne sople lodu stalaktyty i stalagmity znajdują się w „Grotach Wilka", w których strumień podziemny tworzy liczne wodospady i jeziorka.

Zaznaczyć trzeba, że wszystkie podziemne cuda rzeźbione misternie przez naturę, oświetlone są bardzo artystycznie i pomysłowo lampkami elektrycznemi, które wywołują wspaniałe i fantastyczne refleksy świetnych cieni i czarodziejstwo wrażeń optyczno-barwnych.

Malownicza okolica Betharamu słynie nietylko z 30 i kilku pieczar podziemnych, lecz i z miejsca kilkakrotnych cudów, znajdującego się nad rzeką Gave, płynącą z Lourdes. Jeszcze w średniowieczu Matka Boska z Betharem ocaliła z nurtów rzeki (głębokiej w tem miejscu i pełnej wirów) małą dziewczynkę. Potem obraz Matki Boskiej, umieszczony niedaleko miejsca cudu, został kilkakrotnie przeniesiony przez rzekę. W miejscu tem wzniesiono świątynię i w niej umieszczono cudowny obraz. Przy kościele znajduje się seminarjum i klasztor,a na stokach pobliskiej góry urządzono Kalwarję z kapliczkami Męki Pańskiej.

Z łatwo dostępnych szczytów górskich ma się wspaniały widok na śnieżny łańcuch Pirenejów; wzrokiem sięgnąć można nawet, ponad uśmiechniętemi słońcem dolinami, aż do granic Hiszpanji. Na szczytach gór urządzone są schroniska dla turystów, posiadających wszelkie wygody i najnowsze urządzenia.

W tych uroczych stronach, pełnych słonecznych winnic i cienistych lasów, przygodny pątnik lub turysta odnajdują swą duszę i poczucie posłanictwa człowieczego.

L.WIK.

Dziewczę z Dancingu.

J. E. ks. KRYNICKI WŁADYSŁAW BISKUPEM WŁOCŁAWSKIM.

Stolica Biskupia we Włocławku osierocona po śmierci śp. Biskupa Dra Stanisława Zdzitowieckiego otrzymała już nowego Ordynarjusza mianowanego przez Ojca Świętego, a jest nim JE. ks. Biskup Władysław Krynicki. Nominat ur. w r. 1866 we Włocławku, szkołę średnią i seminarjum Duchowne ukończył tamże. W Akademji Duchownej w Petersburgu uzyskał stopień naukowy Magistra Św. Teologji w 1886. Początkowo był wikarjuszem Katedry, prefektem szkoły realnej, później był przez długie lata profesorem i vicerektorem seminarjum duchownego. Napisał wiele dzieł ascetycznych i naukowych. Szczególniej z dziedziny historji. W r. 1910 został kanonikiem katedry i wizytatorem klasztorów, w r. 1918 otrzymał sakrę biskupią i został sufraganem włocławskim a po śmierci JE. ks. Biskupa Zdzitowieckiego administratorem djecezji.

Łódzka.

Zmiany w kuratorjum szkolnem w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, wkrótce nastąpi zmiana w kuratorjum szkolnem okręgu łódzkiego na stanowisku kuratora. Desygnowany mianowicie na kuratora łódzkiego p. Gąsiorowski stanowiska tego nie obejmie, ponieważ ma zająć miejsce kuratora szkolnego w Brześciu. W Łodzi zaś kuratorem szkolnym będzie mianowany p. A. Ryniewicz, którego władze odwołają ze stanowiska kuratora wileńskiego

Tomaszowska.

WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W TOMASZOWIE.

W tych dniach została otwarta w sali Straży ogniowej Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Na otwarcie przybyło wiele osób z naszego miasta. W pięknych słowach znaczenie dla kraju przemysłu rodzimego podkreślił ks. Goździk. Wystawa w założeniu swem jest tym szerokim gościńcem uświadomienia społeczeństwa o potrzebie popierania wytwórczości krajowej. Jest to zadanie pierwszorzędnej wagi, bowiem im wyższa jest w tym kierunku siła uświadomienia, tem większy jest obrót na rynku wewnętrznym Niewątpliwie szerokie warstwy społeczeństwa Tomaszowskiego odwiedzą Wystawę, która rzeczywiście jest nadzwyczajnie efektownie i pouczająco urządzona. Sztuka ludowa reprezentowana jest na wystawie bardzo okazale.

Jako atrakcję Kierownictwo Wystawy urządziło „kosz szczęścia“. Nabywający bilet wejścia za 1 zł. wyciąga przy kasie numer na premję często przewyższającą parokrotnie wartość biletu. W środę i dni następnych od godz. 4-ej po południu będą wyświetlane w kinie „Moderne“ dla zwiedzających Wystawę filmy naukowe, na które może przyjść każdy za okazaniem biletu wejścia na Wystawę.

Pokazy Wystawy mają pierwszorzędne znaczenie dydaktyczne i dla tego w pierwszym rzędzie szkoły nie powinny zaniedbać tej rzadkiej okazji i zorganizować gremjalne wycieczki na Wystawę. Wieczorami przygrywa sympatyczna orkiestra miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego.

A więc śpieszcie zwiedzać Wystawę!

Kasjer Banku Ludowego w Tomaszowie defraudantem.

Abram Wajsberg, zam. przy ul. Pilicznej 19 od 4-ch prawie lat pełnił funkcję kasjera w Banku Ludowym w Tomaszowie. Pracował bez zarzutu i cieszył się zaufaniem swych szefów.

Zwykle zdawał kasę z tygodnia w niedzielę lecz ostatniej niedzieli jakoś się nie zjawił. Zaniepokojony nieobecnością Wajsberga dyrektor Banku sprawdził stan kasy i spostrzegł brak 4.500 zł.

Jak się dowiadujemy, Wajsberg od dłuższego czasu nosił się z zamiarem wyjechania z Tomaszowa i zamiar ten uskutecznił w piątek, wyjeżdżając ze zdefraudowaną sumą w niewiadomym kierunku. Za defraudantem rozesłano listy gończe. Wajsberg wyjechał z Tomaszowa wraz ze swym przyjacielem Wolfem Łaznowskim, czeladnikiem krawieckim, zam. Piliczna 19.

Z ŻYCIA T.U.R.

Onegdaj odbyła się w lokalu T.U.R. konferencja prelegentów pod przewodnictwem prezesa T.U.R., prof. Dzięciołowskiego. Na konferencji tej ustalono program działalności kulturalno - oświatowej przyczem swój współudział zaofiarowali profesorowie Grębecki, Kassenberg, Papierman i inni Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu T.U.R. przy ul. Antoniego 38, prof. Papierman wygłosi odczyt na tem. „Zagadnienia socjalne w ich rozwoju dziejowym“.

Może mu się przydać.

Do mieszkania M. Ch. Mintza, przy ul. Polnej 15 dostali się wieczorem dn. 20. 11 br. nieznani sprawcy, którzy skradli 2 palta, 6 kg wełny oraz.... śmiertelne ubranie, ogólnej wartości 400 zł.

Palta, jak palta, ale na co złodziejom się śmiertelne ubranie przyda ?

W poszukiwaniu kuzyna.

Felicja Wiśniewska, zam. w Skierniewicach przy mężu, dn. 17 bm. przyjechała do Tomaszowa, pragnąc odszukać kuzyna swego, Adolfa Wiśniewskiego, mającego rzekomo służyć w wojsku w Tomaszowie. W tym też celu zaszła do koszar na ul. Jeziornej, gdzie pewien kapral doradził jej przenocowanie w Tomaszowie, a następnego dnia... „jakoś się na to poradzi“. Na odpowiedź Wiśniewskiej, nie mającej żadnych krewnych w Tomaszowie, że nie ma ku temu środków, energiczny kapral zaproponował jej wspólne przepędzenie nocy, na co Wiśniewska zgodziła się. Kapral nie opływający zapewne w gotówkę, powziął zamiar spędzenia nocy u swych znajomych Pawełkiewiczów, zam. przy ul. Wieczność 11, gdzie przedstawiwszy Wiśniewską za swoją prawowitą żonę, przepędził z nią wspólnie noc. Lecz dnia następnego, gdy ów „legalny małżonek“ udał się na służbę do koszar, Wiśniewska, podczas nieobecności Pawełkiewiczów, skradła z mieszkania garderobę wartości 400 zł., następnie z pakunkami udała się na poszukiwanie swego kuzyna. Policja zawiadomiona natychmiast o kradzieży aresztowała Wiśniewską przed koszarami. Znaleziono przy niej całą prawie skradzioną garderobę, którą oddano prawym właścicielom.

Amatorkę cudzej garderoby przesłano do Sądu Pokoju.

Piotrkowska.

Rozumowania i zastanawianie się, czy przystąpić do konkursu na najpiękniejszą piotrkowiankę, muszą nareszcie skończyć się, gdyż niema na nie więcej czasu. Zapisać się trzeba bezwarunkowo w ciągu trzech najbliższych dni, czyli do soboty włącznie, nie czekając na ostatni ty dzień. Na tem miejscu ponownie stanowczo stwierdzamy, że w dniu 3 bm. będzie termin przyjmowania zgłoszeń kandydatek bezwarunkowo zamknięty.

Wyróżnionych zostanie dwanaście pań, zaś trzy dostaną nagrody.

Posterunek policyjny bez telefonu.

Stacja Piotrków narazie wskutek remontu jest na kilka dni pozbawiona telefonu. Jestto bardzo przykre, jednak oczywiście czasowe. Gorzej natomiast przedstawia się połączenie posterunku policji kolejowej z miastem. Trudno wprost uwierzyć, by posterunek policji mógł egzystować bez telefonu, konsekwencje mogące wyniknąć z tego tytułu są niedopuszczalne. Należy przypuszczać, że odnośne władze zaprowadzą to niezbędne połączenie telefoniczne, nie czekając, aż życie wykaże konieczność powyższego.

Wszystko na swojem miejscu.

W tych dniach na posiedzeniu w jednej z instytucji piotrkowskich zauważyliśmy stolik, przy którym pracowicie stanografowała, jak nas objaśniono „dla wprawy“ młodzież jednej ze szkół. Jakkolwiek nader pożądanem jest, aby w czasach dzisiejszych, gdy wszelkie nowoczesne ułatwienia osiągają maximum ekonomji w miejscu i czasie — w Polsce młode pokolenie ćwiczyło się w tej koniecznej dzisiaj sztuce, tem niemniej jednak uważamy, iż wszystko powinno się odbywać na swojem miejscu. Conajmniej niewłaściwem jest wprowadzanie młodocianych istot na forum publiczne, gdzie ścierają się zdania najrozmaitszych partji, najróżniejsze przekonania, najczęściej oczywiście nie mające nic wspólnego z metodami pedagogicznemi, gdzie człowiek ze wszystkiemi jego ułomnościami, z całą gwałtownością stronniczych przekonań wypowiada swe tezy, zwalczając nieraz bynajmniej nie idealnemi metodami przeciwnika. Mamy nadzieję, że na przyszłość młodzież ćwiczenia stenograficzne uprawiać będzie w szkole pod kierunkiem swego profesora a przedewszystkiem za jego wiedzą.

Benefis zespołu „Maska“.

W dniu 29 bm. nastąpi benefis ulubieńców piotrkowskiej publiczności — artystów Teatru „Maska“. Zespół ten bawi w Piotrkowie od dłuższego już czasu i niewątpliwie zasłużył swemi starannie opracowanemi występami na poparcie szerokich kół bywalców kino-teatru „Czary“.

„Maska“ poza doskonałą grą poszczególnych artystów dała nam cały szereg prześlicznych dekoracji, z których „Pod mostem Warszawy“ — oraz „Kon-gaj“ — nie ustępowały ślicznym dekoracjom „Perskiego Oka“ w Warszawie. Należy tu dodać, iż wykonawcą tych artystycznie wykonanych dekoracyj jest p. Jerzy Lubicz, kierownik „Maski“. W dniu 30 bm. nastąpi benefis Lubicz-Korszówny, artystki teatru „Maska“ wysuwającej się na czoło tego zespołu. Lubicz-Korszówna liczy tylu gorących zwolenników swego talentu, iż w dzień ten publiczność napełni niezawodnie salę po brzegi.

Wielka rewja w Piotrkowie.

W tych dniach, bo w nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Piotrkowa Rentgu ze słynnym baletem Zabońkiny oraz z całym szeregiem wybitnych sił artystycznych. Program wysoce urozmaicony zasłużył sobie na pochwały prasy w innych miastach. Niestety teatr ten zabawi u nas tylko jeden wieczór, bilety więc należy kupować zawczasu w cukierni W-go p. Borczyka.

Dziewczę z Dancingu.

Dziesięciolecie »LUTNI.«

Dziesięciolecie «Lutni», Towarzystwa Śpiewaczego i Muzycznego, istniejącego przy kościele Farnym, odbyło się w ubiegłą niedzielę, tj. 20 bm. O godzinie 10-tej Członkowie Towarzystwa ze sztandarem przybyli do kościoła Farnego, gdzie Mszę Świętą na Jego intencję odprawił prezes ks. Leon Dębicki, a życzenia jubileuszowe złożył w serdecznych słowach ks. Prałat Szabelski. Wieczorem Członkowie dawni i obecni, wraz z rodzinami, zebrali się we własnym lokalu »Lutni« tak licznie, że lokal ten zdał się zbyt szczupłym. Przybył też ks. Prałat, z ks. Dębickim i ks. Ignacym Pawłowskim. O wskazanej godzinie Akademię jubileuszową rozpoczął pięknem przemówieniem ks. Prałat Szabelski wskazując na wielkie znaczenie śpiewu i muzyki w życiu Kościoła i Narodu. Również podniósł zasługę »Lutni,« która od chwili swego założenia wiernie przyczyniała się do uroczystości w nabożeństwie, a w wykonaniu pieśni polskiej doszła do szczytu. Kierownik Lutni p. Muchniewski, jeden z jej założycieli skreślił historję istnienia Towarzystwa, poczem pod batutą niestrudzonego dyrektora p. Mrówczyńskiego wykonano szereg pieśni solowych, chóralnych i utworów muzycznych i smyczkowych i na instrumentach dętych. Zebrani serdecznie dziękowali wszystkim kierownikom, a w szczególności p. Mrówczyńskiemu i p. Muchniewskiemu za trudy nad rozwojem Lutni. Po zakończeniu Akademji pozoztali sami członkowie czynni, którzy przy skromnym posiłku, w miłej gawędce, przeplatanej śpiewem, spędzili kilka godzin, zachęcając się do dalszych prac i starań, by poziom kultury muzycznej podnieść w swoim zespole.

Ze sceny i ekranu w „Odeonie"

Na scenie w dalszym ciągu występy zespołu dyr. Śliwińskiego; widzimy więc kolejno: Czekielewską, która bardzo udatnie śpiewa piosenkę Mamałyga, Winiarską, utalentowaną plastyczkę, tańczącą z całem zacięciem Taniec Małorosyjski; piosnkę ulicznicy śpiewa Noskowska, która rolę tę subtelnie cieniuje, Rybaczewska ze swoistym wdziękiem śpiewa Miłość Międzynarodową.

Wreszcie występuje Misiewicz, jako fryzjer. I w tym obrazku jak w poprzednim Misiewicz wykazuje bajeczną mimikę. Operetka „Syn na poczekaniu" posiada, jak większość tego rodzaju utworów treść błahą, zato wykonanie poszczególnych ról wypadło znakomicie.

Na ekranie piękny obraz „Szatan Gry". Jestto przeróbka noweli Puszkina pt. „Dama Pikowa". Reżyseruje rosjanin, Aleksander Razumnyj, grają artyści niemieccy. Scenarjusz uczynił, zgodnie zresztą z uprzedzeniem z romantycznej historji Puszkinan zmodernizowaną, a zatem trochę nieuzgodnioną w całości opowieść. Technika i reżyserja doskonałe. Młodziutka i piękna Jenny Jugo oddaje swą rolę w bardzo zajmujący sposób. Murski, Jansen i Forster grają dobrze. Inscenizacja ciekawa. Całość wypada bardzo udatnie, to też liczne zastępy publiczności napełniają widownię po brzegi.

Wykaz zachorowań.

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne zgłoszone w tygodniu L. 47 rb. (od dn. 13 listopada do dn, 19 listopada 1927 r.) w m. Piotrkowie. dur brzuszny zachorowań 3, błonica (dyfteryt) zachorowań 5, płonica (szkarlatyna) zachorowań 5, odra zachorowań 5, gruźlica płuc zgony 2,

Komisja sanitarna.

W dniu onegdajszym komisja sanitarna w składzie: dr. Lewita, st. przod. Piroga i ref. Stępnia zbadała stan sanitrny w piekarniach piotrkowskich.

Komisja wykryła przy okazji w piekarni Bronisława Ferstera, ul. Wolborska 20 — 40 klg. mięsa wieprzowego, które po zbadaniu zostało przesłane do zakładów dobroczynnych naszego miasta.

Komisja w rezultacie swego działania wystąpiła do starostwa z wnioskiem o zamknięcie następujących piekarń: Feliksa Przyłęckiego, Piłsudskiego 147, Julj. Barana, Piłsudskiego 83, Konopackiego, Piłsudskiego 96, Kałmy Hamermana, Piłsudskiego 9, Jakuba Boruchowicza, Krakowska 4, Wszystkie te piekarnie nie odpowiadają wymaganiom, podanym w rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 26. II. 1921 r

Znowu potajemny wyszynk alkoholu.

W dniu 21 bm. funkcjonarjusze p. p. ubrani po cywilnemu wkroczyli do Andrzeja Karlińskiego. Żelazna 8. Funkcjonarjusze ujrzeli kelnera nalewającego wódkę gościom; wobec czego „in flaganti" nie ulegało wątpliwości.

Sprawa została przekazaną Urzędowi Akcyz i Monopolów.

Ze swej strony spytać musimy, czyżby istotnie niektórzy obywatele w państwie polskiem, uważali, iż tego rodzaju postępowanie nie winno okrywać czoła rumieńcem wstydu ?

Bądź co bądź proceder taki nie należy do spraw całkiem czystych

Dziewczę z Dancingu.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze !

W związku z artykułem pt. „Tajny wyszynk alkoholu", zamieszczonym w Nr. 267 „Głosu Trybunalskiego" proszę o podanie następującego wyjaśnienia:

W ubiegły piątek do mojej piwiarni przyszli dwaj goście i zająwszy stolik w drugim pokoju, zażądali przekąski i piwa, co też otrzymali. Goście ci mieli ze sobą — oczywista bez mojej wiedzy jak się później okazało wódkę, którą się raczyli. Nie mając kelnera, trudno mi było skontrolować, co goście pili w drugim pokoju, jednak stwierdzam kategorycznie, że ja im nie sprzedałem wódki. Tem samem upada podejrzenie, jakoby mój kelner uprzedzał ich aby nie trzymali wódki na stole.

Z poważaniem
Aleksander Szlifierski
właściciel piwiarni przy ul. Piłsudskiego L. 76.

Z prasy.

„Życie Kobiece"

W numerze tygodnika „Życie Kobiece" na pierwszej stronie spotykamy doskonały artykuł pt. „Brońmy ognisk domowych przed alkoholem" w którym autorka wzywa kobiety żony i matki do otwartej i energicznej walki z tak destrukcyjnym elementem życia rodzinnego, jakim jest pijaństwo. Artykuł pt. „Dom Akademiczek" opowiada czytelniczkom o doli i niedoli żeńskiej młodzieży akademickiej, zaś szkic pt. „Anioł czarnych niewolników" przynosi kilka dat i detali z życia autorki słynnej powieści pt. „Chata wuja Toma". W dziale praktycznym mamy doskonały, pełen dobrych rad artykuł pt. „Czy wiemy co pragniemy kupić. Ciekawa nowela W. Lidina p. t. „Drug" w doskonałym przekładzie Maliszewskiego i Krzyżanowskiego, reprezentuje tak starannie zawsze dobrany dział beletrystyczny. Całości pisma dopełniają jak zwykle drobne „nowinki" ploteczki filmowe, fachowe porady kosmetyczne oraz — nowości — artykuł informacyjny o teatrze Praskim, będący zapoczątkowaniem mających się stale ukazywać recenzji teatralnych. — Pozatem czytelniczki znajdują w 7 numerze tego pisma bogaty dział mód oraz liczne ilustracje w tekście.

ZAGINĘŁA legitymacja na zapomogi wydana przez Obw. Fundusz Bezrobocia w Piotrkowie na nazwisko Marjanny Conerowej. 12144

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Piotrków na nazwisko Benke Emil — zam. w gminie Krzyżanów, wieś Gąski. Niniejszem dowód ten unieważnia się. 12130

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE Legjonów 2.

SKRADZIONO kartę przydziałową wojskową wyd. przez PKU. Piotrków i książkę czeladniczą wyd. przez Cech Kowalski w Piotrkowie na nazwisko Fronc Józef zam. w Piotrkowie, Piłsudskiego 114. Dokumenty te niniejszem unieważnia się 12139

MIÓD
kuracyjny czysto pszczelny z własnej pasieki już nadszedł, sprzedaję po cenie za 1 kg. 3.50 gr. Piotrków, ul. Sulejowska Nr. 2. (Pałac Psarskiego I piętro). 12016

AKUSZERKA państwowa — przeważnie dla funkcjonarjuszy państwowych — adres — Piłsudskiego 101 H. Weberowa. 12038

ZAMIENIĘ 4-o pokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygodami przy ul. Kaliskiej na 6—7-io pokojowe przy tejże ulicy.
Warunki do omówienia. Wiadomość w Redakcji. 12080

SPRZEDAJE SIĘ 2 MORGI ZIEMI, budynki, sadzawka — właściciel przyjechał — wiadomość Kaliska 23, kawiarnia. 12.127.

2 POKOJE razem — wśródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość — Piłsudskiego 69, II p. m. 6. 12.124

ABAŻURY JEDWABNE wykonywam z własnych i powierzonych materjałów Kaliska 12 m. 2 I piętro lewe schody. 12146

BEZINTERESOWNY.
Odbiorca listu prosi o spotkanie się dnia 26 listopada 1927 o godz. 17-ej w restauracji udziałowej „Kelnerów" pokój Nr. 2 Kaliska 28. 12145

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel. 55